

NA NOWY ROK 1931.

*Rok po roku mija w pędzie
Jak ten, który minął właśnie, —
A jakiż ten nowy rok będzie?
Czy nam słońce w nim nie zgaśnie?*

*Nikt nas nie upewni o tem,
Nikt nie powie co nas spotka;
Czy obsypie nas Bóg złotem,
Czy dłoń losu będzie słodka —*

*Czy też krzyże na nas spadną
I łzy zroszą naszą drogę, —
Ani ludzie to odgadną,
Ani ja przewidzieć mogę...*

*To wiem jedno, że nic a nic
Nie zajdzie bez Bożej woli, —
Więc zaufam Mu bez granic
W jakiegokolwiek będę doli.*

*Wiem, że Bóg mię jak nikt kocha,
Kiedy za mnie oddał życie,
Że choć serce z bólu szłocha
Lub gdy je cierń rani skrycie.*

*On, mój Ojciec dobrotliwy
Czy w cierpieniu, czy w chorobie —
Choćby to był krzyż dotkliwy —
W niczem krzywdy mi nie zrobi.*

*Więc Mu ufnie oddam siebie,
Wszystko przyjmę z Jego ręki —
Byle w końcu być z Nim w niebie
I za wszystko nieść Mu dzięki.*

